

AMAHORO

Ruanda
Burundi



Zaślubiny Boga i Człowieka

Wychylam się z drugiej strony świata, wyciągam szyję jak żyrafa spoza równika, by każdego z Was zobaczyć słoneczka i pozdrowić Imieniem Jezusa i Maryi.

Jest jeszcze przed południem. Na dworze w sosnowym parku misji wieje ciepły wiatr. Jedwabny welon mgły osłonił twarz gorącego słońca i otulił aż do stóp nasze wulkany. Ptaki zmęczone spiekotą wyciągają dzióbki do wiatru, aby się trochę odświeżyć i dalej koncertować. Od sąsiadów dolatuje powolny odgłos motyki przekopującej żyzną ziemię wulkaniczną. O tej porze ludzie są już zmęczeni i motyka gorąca. Tylko wulkany czują się zawsze świeże i niezmęczone. Pokryte bujną roślinnością i osnute przezroczystą mgłą, wyglądają jak strojna oblubienica.

I ja czekam tu pod wulkanami na Gody Baranka. Zresztą życie człowieka na ziemi, a potem w Niebie to przygoda zaślubin. Zaślubiny zaś to przynależność jednej osoby do drugiej. Bóg nie tylko stwarza Człowieka, ale pragnie do Człowieka należeć i chce by człowiek do Niego należał. Od 2000 lat trwają zaślubiny Boga z Człowiekiem i Człowieka z Bogiem: w ludzkim ciele Bóg zrodzony. Bóg, Syn Boży staje się Człowiekiem, by Człowiek stał Bożym dzieckiem. Przygoda i walka zarazem, by do Boga należeć w tym życiu i przyszłym, dalej trwa. Jest to moja i Wasza misja. Zaślubiny Boga z człowiekiem poznali 2000 lat temu pasterze z Betlejem, mędrcy świata i monarchowie. Przeszło 1000 lat temu te oblubienczą miłość Boga poznali ludzie z plemienia Słowian, Polanie. A 100 lat temu plemiona Hutu i Tutsi z Burundi i Rwandy przyjeły pierwszych misjonarzy.



I tak w Krainie Wielkich Jezior Tanganiki i Kivu zabłyśło światło na oświecenie pogan. Ludzie zaś przez chrzest św. zaczęli należeć do Ojca, do Syna i do Ducha Świętego. Te kraje mimo wojen, grzechu nigdy nie przestały i nie przestaną należeć do królestwa Ojca i nie ustaną w oczekiwaniu na Oblubieńca.

W tej chwili słońce zatrzymało się w zenicie. Misyjne koguty odpiały popołudnie. Czas na chwilę modlitwy. Jest pochmurne popołudnie. Normalnie po południu oddają się pracy fizycznej w ogródku warzywnym, czynnościom typu sprzątanie, przepierka, majsterkowanie. Ludzie po południu przebywają koło swoich domostw. Normalnie są to lepianki. Żebrowane z bambusa, wyklejane gliną. Nowsze domy mają fundamenty z kamienia i pokryte są blachą zamiast trawą. Kobiety przygotowują wieczorną strawę. Rozdmuchały zachowany w popiele ogień. Na trzy kamienie nastawiły garnek gliniany z fasolą do gotowania.

Dzieci czerpią wodę, zabawiają się w kolejce do źródła. Mężczyźni różnie spędzają popołudnie. Niektórzy cos majsterkują koło domu. Znaczna część gromadzi się u sąsiadów albo przy kabaretach /barach/ i sącząc bananowe piwo spędza czas na opowieściach i żartach. U nas popołudnie szybko zleci, bo jest krótkie / 6 godzin tylko/.

Słońce zachodzi około 18.00 i zaraz robi się ciemno. My misjonarze, mamy ten wieczorny czas przeznaczony na medytację, modlitwę brewiarzową, kolację i trochę rekreacji. Ja chodzę spać po godzinie 21.00

(fragment książki "Okruszyny chleba"
o. Bartłomieja Kurzyńca)

Słowo Redakcji

*Drodzy Przyjaciele Misji
Każdego roku oczekujemy
przyjścia Pana Jezusa do nas.*

Każdego roku mówimy Jemu, Maryji i Józefowi nasze "TAK", kiedy proszą o gościnę w naszych sercach i naszych domach. Również i w tym Adwencie 2011 r. czynimy przygotowania aby nie utracić naszej czujności na przyjęcie Świętej Rodziny. Niech to zaproszenie skierowane do naszego Pana zabrzmi również przez i w AMAHORO.

Bez Niego, wszelka misja i głoszenie ustaje. Przyjdź Panie Jezus, zapraszamy! Maranatha! Niech radość

ze świętowania Bożego Narodzenia będą również otwarciem do solidarności i pamięci z naszymi Ojcami, Braćmi i Siostrami pracującymi w Afryce a zwłaszcza w Burundi i Rwandzie.

Drodzy Przyjaciele Misji! Niechaj rodzący się Zbawiciel będzie dla Was, Waszych rodzin pokojem, nadzieją i błogosławieństwem w Nowym Roku 2012. Bardzo serdecznie dziękujemy Wam za wszelką formę pomocy dziełu misyjnemu w Afryce w mijającym 2011 r. Niech Bóg Wam błogosławi! W imieniu Misjonarzy i Biura Misyjnego o. Bazyli Mosionek OCD

Kształt naszych wspólnot

- w Burundi i Rwandzie

Notka cykliczna

Nowe powołania i Nowe wyzwanie Stan osobowy i perspektywy formacji przyszłych karmelitów bosych w Delegaturze Prowincjalnej Burundi i Rwandzie po 40stu latach obecności na Czarnym Łądzie

Kochani Przyjaciele misji karmelitańskich!

Zanim podzielę się Wami zapowiedzianym w tytule tematem, korzystam z nadarzającej się okazji,

aby Was wszystkich, każdego i każdą z osobna, serdecznie pozdrowić i życzyć Wam Chrystusowego Amahoro. Pozdrawiam z gorącej i sympatycznej stolicy Burundi – Bużumbury, gdzie od kilku miesięcy rezyduję. Próbuję – na ile potrafię – pełnić posługę delegata Prowincjała dla Burundi i Rwandy. Pragnę wyrazić niewypowiedzianą wdzięczność o. Kamilowi Ratajczakowi, za jego wieloletnią i niestrudzoną posługę delegata pełnioną przez ostatnie 6 lat oraz w przeszłości.

Nie ukrywam, że myśl o powrocie do naszej Delegatury – po sześciu latach pracy wychowawczej w Republice Środkowoafrykańskiej (2005-2011) – zrodziła się już wcześniej, przynajmniej na rok przed Kapitułą Prowincjalną. W moim jednak scenariuszu ten powrót wyglądał nieco inaczej, miał być spokojniejszy. No cóż! Historia Maryi i Józefa pokazuje jednoznacznie, że ścieżki ludzkie nie zawsze są ścieżkami Pana i odwrotnie. Innymi słowy, nawet najpiękniejszy własny scenariusz życia i misji, podporządkować należy w pełnej wolności scenariuszowi Pana.

Tutaj właśnie zaczyna się autentyczne i ewangeliczne chrześcijaństwo, które jest cudowną historią ustawicznych dotyków łaski w naszym życiu. Ten dotyk rozpoczyna prawdziwą przygodę, o wiele wspanialszą i pociągającą niż wejście na Kilimandżaro lub safari w Serengeti Park w Tanzanii.

W poprzednim numerze Amahoro była mowa o jubileuszu 40 lecia owej przygody, którą zapoczątkowało 11 zakonników Polskiej Prowincji Karmelitów Bosych w 1971 r. 1 października br., w obecności biskupa diecezji J.E. Bonawentury, prowincjała

o. A. Ruszały i o. B. Mosionka, sekretarza ds. misji, jak również wielu przedstawicieli braci i siostr z Karmelu w Burundi i Rwandzie oraz licznie zgromadzonych wiernych parafii Mpinga, uroczyste i oficjalnie rozpoczęliśmy nasze dziękczynienie za 40 lat karmelitańskiej obecności w Burundi.

Nie ulega wątpliwości, że cały okres tych 40 lat był jednym wielkim pasmem miłosierdzia Bożego, które Pan zlewał szczerze na pionierów karmelitańskich na Czarnym Łądzie. Nie szczędzili oni sił, ani zdrowia w krzewieniu wiary katolickiej i przybliżaniu ideału życia karmelitańskiego burundyjskiej ludności. Ludności prostej, ale na wskroś religijnej i pobożnej.

Od roku 1971 upłynęło sporo czasu.

Na początku misji, powszechnie zwanej ad Gentes, nasi ojcowie nie myśleli o formowaniu lokalnych powołań zakonnych. W miarę upływu czasu stało się jednak oczywiste, że przyszłość Karmelu w Afryce, jak i innych zgromadzeń zakonnych, zależeć będzie właśnie od powołań miejscowych.

Nie wchodząc w gąszcz uwarunkowań historyczno-socjalnych pracy formacyjnej w Krainie Wielkich Jezior, w liczne problemy mądrego asymilowania wartości kultury afrykańskiej z wartościami ewangelicznymi, pragniemy wpisać w nasze jubileuszowe dziękczynienie wdzięczność za nieliczne, ale dobre powołania do Karmelu, jakie Pan zsyła i powierza naszej pieczy. Na dzień dzisiejszy cieszymy się sześcioro profesami wieczystymi, czyli ojcami, którzy złożyli już śluby wieczyste i przyjęli święcenia kapłańskie. Jeden z

nich, o. Zachariasz Igirukwayo, pełnił przez sześć lat funkcję definitywa generalnego w Rzymie, jako pierwszy Afrykanin w całej historii Zakonu. Radością jest wzrost liczby kandydatów na etapie formacji początkowej. W sumie mamy 18 braci. Jeden z nich ukończył już teologię i jeśli taka będzie wola Boża, w przyszłym roku złoży profesję wieczystą.

Ośmiu braci studiuje teologię w czterech krajach: trzech w Republice Środkowej Afryki (ostatni rok teologii), dwóch we Francji, dwóch w Polsce i jeden w Burundi. Trzech braci studiuje filozofię w Bużumburze, w Burundi: dwóch na drugim i jeden na pierwszym roku filozofii. Ponadto dziękujemy Bogu za najmłodszych naszych braci: za dwóch nowicjuszy i czterech postulantów w Butare, w Rwandzie.

Te liczby byłyby nie kompletne, gdybyśmy nie wspomnieli o aktualnie pracujących polskich misjonarzach, po 40 latach misji. Obecnie w Delegaturze Afrykańskiej jest 15 polskich karmelitów bosych, więcej niż na początku w 1971 r. To dobry znak, świadczący o żywotności i otwartości naszej Prowincji na dzieła misyjne, podczas gdy wiele zgromadzeń zakonnych nie może już liczyć na powołania misyjne ze Starego Kontynentu.

Reasumując widzimy, że formacja początkowa naszych braci dokonuje się w 5 krajach i na dwóch kontynentach. Ktoś może zapytać, skąd to



O. Fryderyk Jaworski i O. Paweł Bęben w Mpinga

rozproszenie? Odpowiedź jest zapewne niełatwa i fragmentaryczna. Najpierw jest to podyktowane brakiem struktur formacyjnych w poszczególnych krajach. Chodzi tutaj zarówno o struktury lokalowe jak również i kadrowe, czyli po prostu brak kompetentnych wychowawców. Ponadto, co nie jest bez znaczenia, brak stabilności polityczno-społecznej na kontynencie afrykańskim.

Do tego dochodzą niebanalne transformacje społeczne i kulturowe w społeczeństwie, globalizacja i komercjalizacja ludności afrykańskiej, etc. Jednym z owoców tych przemian jest np. zmiana oficjalnego języka urzędowego Rwandy z francuskiego

na angielski.

Konsekwencje? Niewykluczone, że za kilka lat, spośród kandydatów do życia zakonnego w Rwandzie, tylko nieliczni będą jeszcze mówić i rozumieć język kolonizatorów belgijskich.

Tymczasem Burundi pozostaje ciągle krajem francuskojęzycznym.

Tak więc, można się tylko domyślać, jak złożona jest postługa formacyjna w kontekście afrykańskim. Dodam, że w związku ze zmianą języka w Rwandzie, rozważamy opcje wysyłania naszych braci na studia teologiczne do sąsiedniej Tanzanii, zamiast do Republiki Środkowoafrykańskiej, która pozostaje wierna frankofonii.

Kochani Przyjaciele! Kończąc, zapewniam o naszej niewypowiedzianej wdzięczności za wszelki Wasz wkład w dzieło karmelitów bosych w Burundi i Rwandzie. To zabrzmi trochę pospolicie, ale raz jeszcze przypomnę tę prawdę, że bez Was nic by się nie zaczęło 40 lat temu. Gdyby nawet zaczęło żyć, nie przetrwałoby do dzisiaj. Potrzebujemy Was ciągle. Może nawet dziś bardziej niż wczoraj ze względu na wielkie dzieła, jakie obecnie są prowadzone przez nasze placówki: Centrum Rekolekcyjne w Gitega, restrukturyzacja Ośrodka Rekolekcyjnego w Butare oraz formacja przyszłych karmelitów bosych. Nie możemy też zapomnieć o potrzebach i oczekiwaniach ubogich i sierot, którzy na nas liczą.

Na koniec pozdrawiam serdecznie i jeszcze raz dziękuję z głębi serca za Waszą wierność i szczodrość i błogosławię Wam na czas Bożego Narodzenia i na Nowy 2012 Rok.

O. Fryderyk Wiesław Jaworski OCD
Delegat Prowincjała w Burundi i Rwandzie

Moje Misje zaczęły się w Mpinga

Drodzy Przyjaciele Misji
Karmelitańskich

W tym roku mija 40 lat jak pierwsza grupa 10 misjonarzy z Polski przybyła do Burundi. Dnia 01.10.2011 w Mpinga dziękowaliśmy Bogu za opiekę i wiele łask jakie otrzymaliśmy w ciągu tych 40 lat pracy misyjnej w Burundi.

Na uroczystości jubileuszowe przybył ks. bp. Bonawentura Nahimana z naszej diecezji.

Msza Święta i przemówieniami różnych przedstawicieli trwała ponad 3 godziny. A potem było przyjęcie przygotowane przez parafian. Starsi parafianie z Mpinga dobrze wspominają karmelitów bosych, którzy tu pracowali. Chcieliby by karmelici powrócili. Mpinga była pierwszą naszą parafią, którą objęliśmy już samodzielnie. Dzisiaj na terenie tej pierwszej parafii istnieje 5 nowych parafii. Była kiedyś bardzo rozległą parafią z wieloma wioskami odległymi o 10, 15, 25 km. Młodzi bracia karmelici z Rwandy i Burundi poznali naszą pierwszą placówkę. Dowiedzieli się jaka była parafia w latach 1971-85 i jaki był charakter pracy. Jubileusz 40-lecia pracy misyjnej karmelitów bosych w Burundi i Rwandzie skłania nas wszystkich do dziękczynienia Panu Bogu i przyjaciółom misji.

Obecnie posługuję w parafii Musongati która liczy 20 000 wiernych, w tym roku ochrzciliśmy w Wielką Sobotę 300 dorosłych katechumenów i dzieci szkolnych. Wiernych wciąż przybywa, kaplica którą budowaliśmy 15 lat temu w Nyaligazi w Bweru i Nyabihanga.

Dziś nie mieszczą wszystkich którzy przychodzą na msze św. w niedzielę. Obecnie br. Ryszard Żak rozbudowuje kaplicę w Nyaligaze. W Musongati powstał w tym roku szpital uznany przez władze państwowe, przedtem był tylko ośrodek zdrowia. W naszej parafii są 3 szkoły średnie i 7 szkół podstawowych. Większość dzieci uczęszcza do szkoły podstawowej i średniej. Nie wszyscy jednak otrzymują pracę po średniej szkole. W seminariach diecezjalnych jest dużo kleryków. Buduje się obecnie trzecie wyższe seminarium duchowne, aby przyjąć wszystkich kandydatów do kapłaństwa. Mimo wojen i klęsk żywiołowych Burundi się rozwija, jest dużo szkół i nowych kaplic. Wierni z tej wioski zakupili kamienie i drzewo na budowę. Teraz pomagają na budowie. Będąc na urlopie w Polsce w październiku i listopadzie spotkałem wielu dobrych ludzi, którzy okazali zainteresowanie i chęć pomocy misjom choć mnie pierwszy raz spotkali w pociągu, czy w autobusie. Spotkałem się z młodzieżą w szkołach podstawowych w Krakowie, Skrudzinie i w Niegowici. Chciałem spotkać się z tymi dziećmi podziękować im za listy, które piszą do misjonarzy. Dzieci z zainteresowaniem słuchały opowieści misjonarza. To dzięki nauczycielom i katechetom dzieci modlą się i wspierają misje. Drodzy przyjaciele misji! Nie zniechęcajcie się gdy misjonarze nie zawsze odpiszą na Wasze listy i życzenia świąteczne.

Są chwile gdy misjonarze mają więcej pracy jak Wielki Post , Adwent, przygotowania do sakramentów czy budowa kaplicy. W sercu jednak zachowujemy wobec Was życzliwość i wdzięczność. Św. Paweł uczy nas mówiąc „Czas jest krótki Ci którzy używają tego świata, niech żyją jak by go nie używali,„. Z biegiem lat poznajemy, że najważniejsza jest modlitwa i dobry przykład. Bez Bożej pomocy nasza praca nie wiele znaczy. Wciąż mamy Bogu polecać nasze prace i głoszenie Dobrej Nowiny. To Pan Bóg swoją łaską wyprasza na modlitwie przemiana serca człowieka i daje siłę do wytrwania w dobrym. Jesteśmy sługami nieużytecznymi, w rękach Bożych, nie tracimy radości i nadziei w różnych trudnościach w życiu. W przeciwnościach umacnia się ufność do Boga. Gdy wrócę do Musongati 8 grudnia 2011 to przekażę dzieciom i naszym parafianom Wasze życzenia.



Uroczysta Eucharystia dziękczynna w Mpinda 1.X.2011

Opowiem im jak dobrzy ludzie, często biedni, pomagają misjonarzom, aby Ci z kolei pomagali biednym z parafii Musongati. Nie ustajemy się modlić za Was i zachęcamy naszych parafian do modlitw za tych którzy wspierają misję i modlą się za nich. Wszystkich serdecznie pozdrawiam. Szczęść Boże!

O. Eliasz Trybała -
misjonarz z Burundi



Ojciec Eliaz Trybała na afrykańskiej ziemi

“Wyplłyn na głębię” - relacja z Gitegi

Bardzo Drodzy Współpracownicy naszej misji w Gitega,

Październik 2011 r. zapisał się jako bardzo ważny miesiąc dla naszego Ośrodka. Od dłuższego czasu planowaliśmy rozpocząć działalność w Gitega dniem skupienia dla wiernych. Data narzucała się sama: jeżeli to ma być po wakacjach to musi być 22 października, w dniu poświęconym czci Błogosławionego Jana Pawła II. Dlaczego musi? Nasz Ośrodek Duchowości ma służyć w Burundi jako pomoc dla chrześcijan tego kraju, aby „wyplłynęli na głębię”. To jedno z haseł wytrwale głoszone przez Jana Pawła II, w którym jest zawarty program pogłębienia wiary i całego życia wiarą. Jan Paweł II sam tak bardzo głęboki i oddany Bogu zachęca do szukania tego, co najważniejsze.

Sam pragnął dla siebie życia konsekrowanego i wiadomo, że chciał być karmelitą. Zostawił bardzo obfitą i bogatą naukę o życiu duchowym – wypadało więc, aby polscy karmelici oddali pod jego opiekę pierwsze kroki swojej nowej posługi w Kościele Burundi. Jan Paweł II był tutaj w Burundi, był w Gitega i są ludzie, którzy go pamiętają – to był pierwszy papież, który odwiedził Burundi. Pan Bóg tak sprawił, że ten pierwszy dzień skupienia mógł poprowadzić Nuncjusz Apostolski w Burundi, Arcybiskup Franko Coppola. Nieco wcześniej, sekretarz naszych misji O. Bazyl przywiózł nam z Polski duży, piękny portret Jana Pawła II. Siostra Karolina ze zgromadzenia Sióstr Kanoniczek z Polski, otrzymała od Ks. Kardynała Stanisława Dziwisza autentyczną relikwię Jana Pawła II i pożyczyła nam tę świętość na ten uroczysty dzień. Więcej niż 200 osób wzięło udział w uroczystości i pierwszym dniu



Msza Św. której przewodniczy Arcybiskup Franko Coppola

skupienia i modlitwy zorganizowanym w naszym Ośrodku. Było dużo siostr zakonnych, braci, kilku kapłanów i ludzi świeckich.

Obraz błogosławionego Jana Pawła II pozostaje nadal w naszej kaplicy i będzie dla nas i dla wiernych natchnieniem, aby „wypływać na głębiej”, aby szukając źródła iść pod górę”.

Drodzy nasi Współpracownicy z Polski, a także ze Stanów, a może również z innych krajów – cieszymy się, że możemy Wam powiedzieć o tych pierwszych, dobrych owocach dzieła, w którym macie udział przez modlitwę i pomoc finansową już od trzech lat.

Na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia pragniemy Wam złożyć wiele dobrych życzeń i zapewnić o modlitwie. Boże Narodzenie tak wiele mówi o miłości Boga do człowieka.

Nawet, jeżeli nie wszystko układa się w naszym życiu według naszych pragnień, głęboko wierzymy w Jego wielką, wspaniałą, osobistą miłość. Miłość Boga zawsze jest żywa i wieczna – niech wiara w Jego miłość będzie źródłem pokoju dla każdego i każdej.

Szczęście Boże na cały Nowy Rok.
W imieniu O. Józefa Trybały, Br. Bogdana Króla i Br. Augustyna Twagirayezu – studiuje teologię w tutejszym seminarium diecezjalnym,
O. Sylwan Zieliński

Serdecznie zapraszamy
Wszystkich Drogich Przyjaciół
Misji na oplatek w sobotę
14 stycznia 2012 r.
Rozpoczniemy nasze spotkanie
Mszą Świętą o godzinie 14.30

Zapowiedź pielgrzymki

Zapraszamy na pielgrzymkę do Lisieux miejsca uświęconego życiem św. Teresy od Dzieciątka Jezus, Patronki Misji.

Termin wyjazdu

28 lipca 2012 /sobota/

powrót 4 sierpnia 2012 /Sobota/

Cena 670 zł i 220 Euro

/zastrzegamy prawo zmiany ceny/

Przełącz swoim Znajomym i powiedz im o misjach!!!

BIURO MISYJNE
KARMELITÓW BOSYCH
ul. Rakowicka 18, 31-510 Kraków
TEL./FAX: (12) 294 45 54
kom: 600 836 826
misje@karmel.pl
www.karmel.pl/misje

Ofiary można składać na konto:

Złotówkowe

BANK PKO S.A.IV/O KRAKÓW

nr: 71 1240 3002 1111 0000 2885 8847

Dolarowe: 63 1240 3002 1787 0000 2885 8850

PKO PPL PW KR 3

Euro: PL 55 1240 3002 1978 0010 0900 8545

PKO PPL PW